NEWSROOM

Chennai Open 2026. Magda Linette dołączyła do Weroniki Falkowskiej, odpadła Katarzyna Kawa

Grzegorz · 3 listopada, 2026



Rozstawiona z numerem trzecim Magda Linette potrzebowała trzech godzin i 33 minut na pokonanie 7:6 (7-3), 5:7, 6:2 Aliony Falei w pierwszej rundzie turnieju WTA 250 – Chennai Open 2026, rozgrywanego na twardych kortach w Madrasie. W ten sposób tenisistka AZS Poznań dołączyła do Weroniki Falkowskiej (KS Górnik Bytom), która awans do 1/8 finału wywalczyła kilka godzin wcześniej. W środę wieczorem w pierwszej rundzie odpadła Katarzyna Kawa (BKT Advantage Bielsko-Biała), czyli numer osiem w drabince.

Kawa wyszła na kort prawie godzinę po Magdzie, ale zdążyła skończyć swój występ kilkanaście minut przed nią. Niestety bez happy endu, bo pomimo prowadzenia 5:2 w decydującym secie, ostatecznie przegrała 4:6, 6:2, 6:7 (5-7) z 17-latką z Indii Maayą Rajeshwaran Revathi, obdarowaną przez organizatorów dziką kartą.

Wcześniej Falkowska (KS Górnik Bytom), wyeliminowała 7:6 (7-4), 6:3 Czeszkę Lindę Fruhvirtovą i teraz spotka się z pogromczynią Kawy.

> Chennai Open 2026. Weronika Falkowska w drugiej rundzie! Sukces Polki

Materiał osadzony: https://tenismagazyn.pl/chennai-open-2026-weronika-falkowska-w-drugiej-rundzie-sukces-polki/embed/#?secret=iDkdCw7Am5#?secret=OPajz1wGXT

Magda Linette (nr 3.) vs. Aliona Falei 7:6 (7-3), 5:7, 6:2

Tenisistki te nie miały wcześniej okazji ze sobą rywalizować w Tourze. Miały zagrać już w poniedziałek, ale przez cały dzień padał deszcz, całkowicie paraliżując plan gier pierwszego dnia Chennai Open 2026.

O ile dla Linette był to pierwszy mecz w tej edycji turnieju, o tyle dla 210. na świecie Aliony trzeci, bowiem miejsce w głównej drabince wywalczyła w weekend przechodząc zwycięsko dwie rundy eliminacji.

We wtorek już w pierwszym gemie wypracowała break pointa przy 40-30, ale wypuściła go z rąk i ostatecznie prowadzenie 1:0 objęła poznanianka. Chwilę później dość pewnie wyrównała na 1:1, po czym w trzecim gemie przełamała podanie rywalki do zera i wyszła na 2:1. Magda od razu odrobiła stratę, przy trzeciej sposobności, podczas gry na przewagi.

Po dwóch pewnie utrzymanych serwisach, od stanu 3:3 ponownie doszło do obustronnych przełamań, tym razem czterech kolejnych. W siódmym gemie Aliona zdobyła breaka do 15 przy pierwszej okazji, a w ósmym, zanim straciła swoje, obroniła pięć break pointów.

Ponownie przełamała wyżej notowaną rywalkę przy drugiej sposobności wypracowanej przy pierwszej powadze. Zaraz po tym poznanianka wyrównała na 5:5, tracąc tylko jeden punkt.

Prowadząc 6:5 Linette miała w ręku pierwszego setbola, gdy wyszła przy serwisie przeciwniczki na 40-30, ale trzy następne wymiany wygrała Falei, więc doszło do tie-breaka.

Dodatkowa rozgrywka od początku układała się po myśli Polki, która obejmowała w niej prowadzenie 2-0, 3-1, 4-2, po czym od 4-3 rozstrzygnęła na swoją korzyść kolejne trzy piłki. W ten sposób wygrała trwającą ponad półtorej godziny pierwszą partię.

Udanie otworzyła też drugiego seta dzięki breakowi zdobytemu w pierwszym gemie odskoczyła na 2:0. Ale dalej obydwu tenisistkom spore problemy sprawiało utrzymywanie serwisów.

Szybko zrobiło się 2:2, po czym dochodziło do kolejnych obustronnych przełamań, co przerwała dopiero Linette obejmując prowadzenie 5:3. Jednak od tego momentu kolejne gemy zdobywała juz tylko Aliona, rozstrzygając na swoją korzyść drugą partię wynikiem 7:5, przy pierwszym setbolu.

W ten sposób po dwóch godzinach i 57 minutach gry mecz rozpoczął się na nowo. Magdzie udało się przerwać serię pięciu zwycięskich gemów dla rywalki i przełamała ją przy pierwszym break poincie w trzecim secie.



Rywalka odrobiła stratę przy drugiej sposobności, a po swoim serwisie wyszła na 2:1. Szybko się jednak okazało, że był to ostatni zdobyty przez nią gem w środę, bowiem pięć następnych wygrała Polka.

Do końca Magda nie dała już przeciwniczce ani jednej okazji na odwrócenie losów spotkania. Sama wykorzystała dwa pojedyncze break pointy, a pojedynek zamknęła przy pierwszym meczbolu, nie tracąc przy swoim podaniu nawet punktu. Jednak całość zajęła jej aż trzy godziny i 33 minut.

W 1/8 finału Linette spotka się z Japonką Moyuką Uchijimą, obecnie 123. w rankingu WTA. Będzie to ich piąty pojedynek, piąty na twardej nawierzchni, a bilans dotychczasowych jest korzystny dla poznanianki 3-1, która pokonała ją wcześniej również w Madrasie w 2022 roku. Jednak ostatnio, w styczniu 2025 roku, lepsza w trzech setach okazała się tenisistka z Azji podczas wielkoszlemowego Australian Open.

Katarzyna Kawa (8.) vs. Maaya Rajeshwaran Revathi (Indie) 4:6, 6:2, 6:7 (5-7)



Katarzyna Kawa nie wykorzystała prowadzenia 5:2 w trzecim secie i odpadła w pierwszej rundzie WTA 250 Chennai Open. Fot. @WTA Tennis/Ningbo Open

Pierwszy pojedynek 115. w rankingu WTA Kawy w Madrasie od razu był wyznaczony na wtorek. Jedyną niedogodnością były przelotne opady, które przerwały wcześniejsze gry, w tym z udziałem Falkowskiej, rywalizującej przed nią również na korcie centralnym.

Polka w październiku odnotowała bardzo korzystny bilans meczów 6-2, przechodząc zwycięsko dwuetapowe eliminacje w dwóch imprezach z głównego cyklu WTA Tour. Najpierw udało jej się to w turnieju WTA 1000 w Pekinie, gdzie potem odpadła w pierwszej rundzie.

Potem w WTA 500 w Ningbo wygrała cztery mecze, w tym dwa w głównej drabince, zanim uległa w trzysetowym ćwierćfinale samej Kazaszce Jelenie Rybakinie, aktualnej liderce rankingu WTA.

> WTA 500 w Ningbo. Katarzyna Kawa urwała seta Jelenie Rybakinie w ćwierćfinale

Materiał osadzony: https://tenismagazyn.pl/wta-500-w-ningbo-katarzyna-kawa-urwala-seta-jelenie-rybakinie-w-cwiercfinale/embed/#?secret=hkUKfSMrkq#?secret=Nk5uCKUEYu

We wtorek rywalką Polki była 17-latka z Indii, zajmująca 669. miejsce na świecie, która otrzymał od organizatorów dziką kartę. I to ona otworzyła pojedynek przełamując podanie wyżej notowanej rywalki, a potem odskoczyła jeszcze na 2:0.

Kawa szybko przejęła inicjatywę i zdobyła trzy następne gemy odrabiając stratę breaka. Jednak od stanu 3:2 dla odmiany taką samą serię odnotowała nastolatka z Indii, wychodząc na 5:3.

Polka wyszła jeszcze na 4:5, a w dziesiątym gemie miała jedną szansę na wyrównanie przy stanie 40-30, ale jej nie wykorzystała. Trzy kolejne punkty i pierwszego seta po 47 minutach gry zapisała na swoim koncie Maaya.

Początek drugiej partii w spotkaniu Kawy przyniósł cztery wyrównane gemy, przy czym w czwartym nie wykorzystała dwóch break pointów, po czym rywalka wyrównała na 2:2. Jednak w czterech następnych zdecydowanie lepsza okazała się Kasia, rozstrzygając losy tej odsłony meczu na swoją korzyść przy pierwszym setbolu.

Zwycięską serię Polka przedłużyła do pięciu gemów, wychodząc bez straty punktu na 1:0 w decydującej partii. Potem od stanu 1:1 zdobyła trzy kolejne gemy odskakując na 4:1, dzięki przełamaniu uzyskanym w piątym gemie.

Gdy na tablicy pojawił się wynik 5:2 wydawało się, że za chwilę turniejowa „ósemka” będzie się mogła cieszyć z awansu do drugiej rundy. Jednak tak się nie stało, bowiem młodej tenisistce z Indii udało się najpierw wyrównać na 5:5, a następnie na 6:6.

Doszło więc do tie-breaka, a w nim zawodniczka gospodarzy od 1-2 odskoczyła na 5-2. Co prawda Kasia zdołała wyjść na 5-5, ale potem przegrała dwie następne wymiany oraz trwające dwie godziny i 28 minut spotkanie przy pierwszym meczbolu.

W sprzedaży jest już najnowsze jesienne wydanie TENIS MAGAZYNU (nr 52.): KUPISZ TUTAJ

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/chennai-open-2026-magda-linette-dolaczyla-do-weroniki-falkowskiej-odpadla-katarzyna-kawa/